



Kobiety samokontroli

Poddanie się Bogu

„Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, lecz mocy i miłości, i powściągliwości” — 2 Tym. 1:7.

Samokontrola to samodyscyplina pochodząca ze zdrowego umysłu. Praktykowanie samokontroli nie oznacza, że dana osoba jest pozbawiona emocji lub działa jak robot. To oznacza, że kieruje się ona Bożą kontrolą nad swoim życiem, wypierając własne pragnienie kontroli.

Strach może stanowić wyzwanie dla samokontroli. Podczas gdy bogobojna samokontrola pozwala nam zatrzymać się i słuchać głosu Boga, strach może sprawić, że stracimy samokontrolę i zareagujemy bez zastanowienia i modlitwy. Przedstawione poniżej wierne kobiety z Biblii miały wszelkie racjonalne powody, by się bać. Niemniej jednak niektóre z nich działały z bogobojną samokontrolą, podczas gdy inne nie.

Wierne kobiety opisane w Biblii, które są przykładami samokontroli, to kobiety, które podporządkowały swoją kontrolę ostatecznej kontroli Boga. Nie poddały się duchowi strachu, który z pewnością narastał w ich sercach. Polegały na Słowie Bożym, które kierowało ich działaniami, i na Jego Słowie, które kierowało wszystkimi sprawami.

Ewa (1 Mojż. 3-4)

„Potem rzekł Pan Bóg: Niedobrze jest człowiekowi, gdy jest sam. Uczynię mu pomoc odpowiednią dla niego” – 1 Mojż. 2:18. Bożym planem od samego początku była współpraca między mężczyzną i kobietą. W dzisiejszym świecie „pomaganie” jest postrzegane jako pozycja niższości. Bóg jednak uważa pozycję służby za najważniejszą (Mat. 20:20-28). Bóg pozwolił Adamowi i Ewie pracować razem, wspierać się nawzajem i rozmawiać z Bogiem, dając każdemu z nich towarzystwo.

Ewa popełniła swój pierwszy błąd, polegając na sobie w obliczu pokusy Szatana. Powinna była natychmiast skierować swoje pytanie do Ojca Niebieskiego i Stwórcy. Ponieważ pragniemy panować nad sytuacją, mamy skłonność do „polegania na sobie”. Kolejnym błędem Ewy było wzięcie sprawy w swoje ręce, bez modlitwy czy rozmowy ze swoim małżonkiem, pobożnym przyjacielem.

Ewa dała się zwieść kłamstwu Szatana. Przekonał ją, że Bóg ukrywa przed nimi coś dobrego. Szatan zasiał

ziarno, że Bóg nie ma na względzie ich najlepiej rozumianego dobra. Strach przed pominięciem najpierw przejął kontrolę nad umysłem Ewy, a następnie przejął kontrolę nad jej działaniami. Kiedy w naszych umysłach narasta strach, odruchowo bierzemy sprawy w swoje ręce. Samokontrola oparta na zdrowym rozsądku zostaje wówczas zastąpiona samowystarczalnością. Kiedy jednak skupiamy nasze umysły na fakcie, że Bóg jest miłością, Jego doskonała miłość usunie wszelki strach z naszych serc, który może sprawić, że potkniemy się o naszą samowystarczalność. Poleganie na Bogu przez Chrystusa ucisza nasze lęki i zapewnia samokontrolę potrzebną do polegania na Bożej kontroli (Rzym. 8:37).

Abigail (1 Sam. 25)

„Mąż ten nazywał się Nabal, a żona jego Abigail. Kobieta ta była roztropna i piękna, mąż zaś był nieokrzesany i niecnym postępkiem” – 1 Sam. 25:3.

W historii Abigail widzimy kobietę, która nie tylko została opisana jako piękna zewnątrz, lecz także jako wnikliwa, mądra i spostrzegawcza. Te dodatkowe cechy można znaleźć u kogoś, kto posiada samokontrolę. W historii spotkania Abigail z Dawidem jest ona najlepszym przykładem samokontroli. Podczas zaostrzającego się konfliktu jej mądry, wnikliwy temperament kontrastował z grubiańskimi i złymi czynami jej męża Nabala, a także z zapalczywymi reakcjami Dawida.

Dawid i jego ludzie przebywali na ziemi należącej do Nabala, męża Abigail. Chronili tam pasterzy i stada Nabala przed najazdami Filistynów. Dawid skierował do Nabala słowa uprzejmości, prosząc go o prosty akt gościnności dla swoich ludzi (co było powszechne w tamtej kulturze i czasach). Nabal zareagował ostro i głupio, wysyłając do Dawida obraźliwą i lekceważącą odpowiedź. Po tym, jak Dawid otrzymał raport od swoich ludzi, ogarnął go gniew i stracił panowanie nad sobą. Dawid kazał 400 swoim ludziom przypiąć miecze i udać się za nim do domu Nabala (1 Sam. 25:13).

Podczas tego wydarzenia Abigail dowiaduje się o planie Dawida. To jest moment jej zwycięstwa w samokontroli. To właśnie wtedy to, o czym Abigail **wiedziała**, że jest prawdą, przeważało nad jej naturalnymi uczuciami strachu i lęku. Abigail wysłała sługi z karawaną żywności do Dawida i jego ludzi, podczas gdy sama podążała za nimi (1 Sam. 25:18-20).

Kolejne wersety pokazują, że wiara Abigail w Pana, Bo-



ga Izraela, sprawiła, że podarowała ona żywność Dawidowi i jego ludziom. Jej słowa skierowane do Dawida uspokoiły jego natychmiastową chęć zemsty, a kolejne wersety pokazują, że Dawid chwali Abigail za jej uspokajającą mądrość. Abigail wierzyła, że okazywana jej w przeszłości Boża wierność nie zawiedzie w tym momencie wielkiego zamieszania. To samo dotyczy wszystkich naśladowców Pana, którzy najpierw starają się zaufać niezachwianym Bożym obietnicom. Ciężkie burze życiowe mogą chwilowo nami wstrząsnąć i sprawić, że pocujemy się, jakby nasze życie znalazło się w chaosie, lecz nasza wiara utrzymuje nas mocno osadzonych na solidnej skale, naszym Ojcu Niebieskim, przez Chrystusa Jezusa (Hebr. 6:19).

Sara (Saraj), żona Abrahama (1 Mojż. 16-17)

Co dzieje się z samokontrolą, gdy w nasze życie wkrada się rozczarowanie? To są właśnie te chwile, kiedy samokontrola musi być **Jego** kontrolą. Żona Abrahama, Saraj, знаła uczucie frustracji i rozczarowania po dziesięcioleciach bezpłodności. Wiedziała o bezwarunkowej Bożej obietnicy danej jej mężowi, że jego potomkowie staną się wielkim narodem i będą błogosławić wszystkie narody ziemi (1 Mojż. 15:4-6). Mimo to uważała, że lata na wydawanie na świat potomstwa poszły na marne.

W 1 Mojż. 16 zauważamy, że w swojej frustracji Saraj bierze sprawy w swoje ręce i oddaje swoją służącą Hagar Abramowi, aby zapewnić mu potomstwo. Niestety, nie ma wzmianki o tym, by Saraj lub Abram pytali Boga o radę przed przystąpieniem do realizacji tego planu. Kiedy pozwalamy, by uczucia smutku i frustracji zdobyły przyczółek w naszych umysłach, możemy być skłonni wziąć sprawy w swoje ręce. W takich chwilach nasze wysiłki samokontroli skupiają się wyłącznie na nas samych.

Gdy Saraj widzi, że Hagar poczęła dziecko, zaczyna nią gardzić. Zranienie i gniew Saraj ponownie biorą górę. Jej frustracja sytuacją przejawia się w gniewie na Abrahama i Hagar. Hagar jest w potrzasku, próbując być posłuszną swojej pani, jednocześnie obawiając się konsekwencji gniewu Saraj. Kiedy pozwalamy naszym negatywnym emocjom wprowadzić nasz umysł w tryb walki lub ucieczki, tracimy samokontrolę i raniemy siebie i naszych bliskich.

Saraj powinna była zastanowić się nad wiernością swojego niebiańskiego Ojca w swoich przeszłych doświadczeniach, aby nabrać wiary, której potrzebowała w tym doświadczeniu. Już kilkakrotnie doświadczyła wybawienia od Pana. Bóg ochronił Saraj, Abrahama i ich domowników przed głodem, uratował ją przed złymi intencjami faraona Egiptu, a także pobłogosławił ich przedsmakiem swojej Ziemi Obiecanej. Podobnie, Bóg

dał nam niezwykle wielkie i cenne obietnice (2 Piotra 1:4), abyśmy byli wytrwali w samokontroli i Jego wierności, nawet jeśli nasze naturalne odczucia mogą podpowiadać inaczej.

Rut Moabitka (Księga Rut)

Podarowana przez Boga samokontrola może prowadzić nas do odważnych czynów, poprzez podejmowanie pełnych wiary kroków przez całą drogę. W historii Rut widzimy kobietę, której samodyscyplina i stale rosnąca wiara zaprowadziły ją do bogactwa poznania jedynego prawdziwego Boga.

Rut była Moabitką, która została żoną żydowskiego imigranta o imieniu Mahlon. Mahlon był synem Elimelecha, który wraz z rodziną uciekł do Moabu podczas głodu w Izraelu. Podczas pobytu w Moabie Rut, jej szwagierka Orpa i teściowa Noemi owdowiały. W tym momencie Rut ma wybór, czy pozostać w Moabie, czy udać się do Judy ze swoją teściową, Noemi. W tym momencie Rut postanawia kierować się pobożną samokontrolą, a nie strachem przed nieznanym.

Rut odczuła wpływ relacji Noemi z Bogiem podczas dziesięciu lat spędzonych razem w Moabie jako rodzina. Noemi nadal czciła i kochała Pana, nawet po utracie męża i dwóch synów oraz pomimo poczucia, że „przeciw mnie zwróciła się ręka Pana” (Ruty 1:13). Wiara Noemi była dla Rut takim przykładem, że chciała ona, aby Bóg Noemi był jej Bogiem (Ruty 1:16). Ludzie wokół nas powinni być w stanie patrzeć na nasze życie w ten sam sposób, jako na wiernych naśladowców Boga, którzy zainspirują ich do lepszego poznania naszego Boga.

Gdy losy Rut toczyły się dalej w Judzie, Noemi poradziła Rut, by znalazła łaskę w oczach Boaza, *goela* Rut, czyli jej krewnego – odkupiciela. Zgodnie z prawem, Rut miała prawo oczekiwać, że Boaz poślubi ją i założy rodzinę, aby utrwalić imię Elimelecha. Jednak Rut posłuchała rady Noemi i zachowała samokontrolę, nie domagając się swoich praw. Zgodnie z sugestią Noemi, Rut przysłała do Boaza z pokorą i zaufaniem.

Wiele razy praktyka samokontroli jest wystawiana na próbę, gdy dostrzegamy, że nasze „prawa” są kwestionowane. Strach przed utratą czegoś, do czego czujemy się uprawnieni, może przeważać nad naszym ostatecznym zaufaniem do Boga. Podążamy naprzód kosztem nas samych. Rut daje nam piękny przykład zdyscyplinowanej kobiety, która jest gotowa przyjąć mądrą radę i pokornie kroczyć zgodnie ze swoją nowo odkrytą wiarą. Niezależnie od tego, czy nasza wiara jest nowa, czy też chodzimy z Bogiem od wielu lat, przykład cichej pewności siebie Rut i jej samokontroli w obliczu zmieniających życie okoliczności jest piękny i inspirujący.



Wnioski

Apostoł Paweł używa porównania do maratończyka, gdy opisuje naszą potrzebę, aby samokontrola prowadziła nas w chrześcijańskim biegu. „Tak biegnijcie, abyście nagrodę zdobyli. A każdy zawodnik od wszystkiego się wstrzymuje, tamci wprawdzie, aby znikomy zdobyć wieniec, my zaś nieznikomy” - 1 Kor. 9:24-27.

Te wierne kobiety z Biblii uczą nas patrzeć na naszego

Ojca Niebieskiego i stosować Bożą samokontrolę zamiast polegania na sobie. Nawet złe przykłady niektórych z nich są pomocne w dostrzeżeniu tego, co może powstrzymać nas od okazywania Bożej samokontroli. „Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę” - 2 Piotra 1:3.

Redakcja